Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 230 | Kraków, środa 7 października 1925 | Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50

Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie [illegible] złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Budżet na rok 1926

W sobotę rząd wniósł do kancelarji sejmowej preliminarz budżetu na r. 1926. Preliminarz ten stoi pod znakiem oszczędności, która wyraża się aż w cyfrze niecałych 200 miljonów złotych. Wedle komentarzy do tej pracy rządowej nie przedstawia ona co do swego układu zbyt wielkiej różnicy w porównaniu z budżetem zeszłorocznym; mały wyjątek zrobiono tylko co do sposobu budżetowania działu: poczta i telegraf.

Wedle preliminarza dochody zwyczajne i nadzwyczajne mają wynosić 1.889.369.000 zł.
wydatki preliminowano na 1.887.945.000 zł.

tak że jest rachunkowa nadwyżka 1,424.000 zł.

Komentarz do preliminarza podnosi, że oszczędności w wysokości 190 miljonów są w rzeczywistości wyższe. Trzeba bowiem uwzględnić, że w największej rubryce wydatków tj. na funkcjonarjuszów państwowych wysokość poborów na rok 1926 ustalona została na 42 gr. za punkt, podczas gdy na r. 1925 wynosiła tylko 38 gr. Pozatem powiększyły się wydatki rzeczowe z powodu drożyzny wielu artykułów; powiększyły się wydatki związane z oprocentowaniem i amortyzacją długów państwowych tak, że oszczędności są w rzeczywistości daleko większe.

Administracja państwowa tj. bez uwzględnienia monopoli i przedsiębiorstw państwowych wykazuje olbrzymi deficyt. W tym dziale wydatki wynoszą 1.846,998.485 zł.
dochody zaś 1.269,001.394 zł.

deficyt zatem 577,997.091 zł.

Deficyt ten znajduje pokrycie w dwóch rubrykach:

monopole mają dać	444,494.900 zł.
przedsiębiorstwa państwowe	134,926.020 zł.
razem	579,420.920 zł.

Co do poszczególnych ministerstw, pierwsze miejsce naturalnie zajmuje wojsko z wydatkami 689 miljonów. Drugie miejsce zajmuje ministerstwo wyznań i oświaty z wydatkami 315 miljonów, dalej ministerstwo spraw wewnętrznych (policja!) 190 miljonów, ministerstwo skarbu 103 miljony itd. Olbrzymią pozycję 145 miljonów obejmują renty inwalidzkie, zaś 75 miljonów długi państwowe. W dochodach na pierwszem miejscu stoi ministerstwo skarbu z sumą przeszło 1 miljarda, podczas gdy ministerstwo wojny preliminuje w dochodach 11 miljonów, prawdopodobnie z przedsiębiorstw wojskowych.

Koleje i poczty są z ogólnego budżetu wyjęte; taksamo monopole są osobno budżetowane. Z tego źródła dochody przedstawiają się w następujących cyfrach:

monopol spirytusowy	211 miljonów
„ tytoniowy	190 „
„ solny	31 „
„ loteryjny	6.5 „
„ zapałczany	5 „

W dziale przedsiębiorstw państwowych mają przynieść: poczta i telegraf 21 mil., przedsiębiorstwa górnicze pół miljona, koleje 86 miljonów, lasy państwowe 39 miljonów.

Wracając do kwestji oszczędności, należy zauważyć, że w dziale dającym największe możliwości po temu, zrobiono właśnie najmniej. Wydatki wojskowe na r. 1926 preliminowane są tylko o jakie 20 miljonów mniej niż na r. 1925. Jeżeli dla tej drobnostki szef sztabu generalnego Stan. Haller aż groził dymisją, to naprawdę nie warto było zachodu. Pytanie jest jeszcze, czy i ta oszczędność da się efektywnie osiągnąć wobec niespodzianek w rodzaju manewrów, które mimo wykazywanych maxinalnych wydatków stanowią „wewnętrzną tajemnicę" co do prawdziwej istoty swych kosztów.

Takasama mniejwięcej oszczędność preliminowana jest w dziale administracji wewnętrznej. Wynika z tego, że podnoszone z różnych stron żądania redukcji policji państwowej — przy równoczesnej poprawie płac pozostałego personalu — nie znalazły posłuchu. Stało się nawet przeciwnie, gdyż stworzono nowy gatunek policji, mianowicie straż graniczną, która formalnie obciąża budżet wojskowy, a z natury swej należy do wydatków administracyjnych.

Zobaczymy zresztą, co Sejm z tego preliminarza zrobi. Z obrad komisji i plenum może, jak w roku ubiegłym, wyjść coś całkiem innego niż w departamencie budżetowym ministerstwa skarbu wypracowano. Może się zdarzyć, że wyrachowana drobna nadwyżka zamieni się w gruby deficyt, tembardziej, że sam p. Grabski przyznał, że w r. 1926 podatki nie będą tak obficie wpływały, jak w r. 1925.

Wystąpienie reprezentantów PPS
z tymczasowej Rady gospodarczej

Tow. nasi wystosowali do prezydjum Rady gospodarczej następujące pismo: W imieniu delegatów Związku stowarzyszeń zawodowych w Polsce, Związku zawodowego robotników rolnych, oraz Związku zawodowego pracowników kolejowych składamy następujące oświadczenie:

Wobec tego, że narada gospodarcza ma nieustalony charakter prawny, oraz wobec tego, że reprezentacja zorganizowanych robotników, w łącznej liczbie 17 delegatów na ogólną liczbę 110 delegatów nie odpowiada sile i znaczeniu klasy robotniczej w Polsce **udziału w komisji do rozpatrzenia projektów ustaw, mających za zadanie sanację obecnych stosunków gospodarczych, nie weźmiemy.**

Wojaże p. Cziczerina

Sowiecki komisarz spraw zagranicznych, p. Cziczerin, po wizycie w Warszawie zajechał do Berlina. Jedna i druga wizyta miały być tylko etapem w drodze do jakiegoś sanatorjum, ale — jak to najczęściej bywa — zamieniły się w wysoce polityczne konferencje, około których zaczynają już tworzyć się legendy.

P. Cziczerin w Warszawie nie robił tajemnicy z tego, że szuka zbliżenia do Polski w tym celu, aby mieć wolne ręce do rozegrania partji z Anglją. Stary to antagonizm między „wielorybem" a „niedźwiedziem", a nie stracił on na sile, gdy zamiast carów rządzą Rosją komisarze ludowi. Antagonizm ten przed wojną światową obracał się w pierwszym rzędzie około wpływów w Konstantynopolu, obecnie jego punkt ciężkości przeniósł się na bliski i daleki Wschód.

W świecie politycznym chodzą już od czasu nastania w Anglji rządu konserwatywnego słuchy, że Anglja organizuje jakiś blok antybolszewicki. Ile w tem jest prawdy, wiedzą tylko kancelarje dyplomatyczne; natomiast wiadomo, że Anglja ma liczne powody do zrobienia takiego kroku. Nie jest tajemnicą, że ręka sowiecka mąci wszędzie tam, gdzie w grę wchodzą interesa angielskie: w Turcji angorskiej, w Indjach, w Chinach i t. d. Dyplomacja sowiecka, pracująca wedle starych metod, uznała za konieczne gotującemu się blokowi przeciwstawić bodaj porozumienie i z tej konieczności wynikła właśnie podróż okrężna Cziczerina.

Czego on chciał w Warszawie i co osiągnął, nie wiemy. Przecież nie my rządzimy, lecz nami rządzą i dowiemy się może kiedyś, co uradzili pp. Skrzyński i Cziczerin, gdy przyjdzie pora honorowania tych narad. Jakie plany i jakie skutki miał i osiągnął Cziczerin w Berlinie, również nie wiemy, ale odnośnie do tego możliwe i dopuszczalne są kombinacje, oparte na związku między politykami interesowanych względnie dotkniętych państw, a więc Rosji—Niemiec z jednej, a Anglji z drugiej strony.

Zgodnie wszystkie organa opinji publicznej podnoszą, że polityka rosyjska zaniepokojona jest zjawiającem się na horyzoncie porozumieniem niemiecko-francusko-angielskiem w związku z dążeniem do zawarcia paktu bezpieczeństwa. Dopóki Niemcy były izolowane, zdane na mniej lub więcej niebezinteresowną protekcję angielską, mogła Rosja uważać się za jedyne państwo, o które, nie mając żadnych z Niemcami sprzecznych interesów (wspólna granica znikła), siłą rzeczy Niemcy muszą się opierać. Z tego też punktu widzenia wynikła umowa w Rapallo w kwietniu 1922 r., kiedy w czasie niedokończonej konferencji w Genui, Niemcy widziały się dalej w roli zwyciężonych, która to rola nabrała dramatycznych akcentów w niespełna rok potem: w styczniu 1923 r. przez okupację zagłębia Ruhry.

Na cóż więc Cziczerin obecnie spekuluje? Trudno przypuścić, aby miał złudzenie, że swoją wizytą w Berlinie skłoni Niemcy do zaniechania udziału w konferencji w Locarno i do zaniechania wstąpienia do Ligi narodów. Tego, jesteśmy przekonani, Cziczerin nawet nie usiłował domagać się od Stresemana, ten zaś nie byłby na takie żądania się zgodził. Tu chodzi o coś innego: o utrzymanie „podwójnego drutu" za znanym wzorem Bismarka, który zawarłszy w roku 1879 sojusz z Austrją przeciw Rosji, równocześnie zawarł z Rosją umowę reasekuracyjną przeciw Austrji.

Coś w tym guście byłoby i obecnie do pomyślenia. Niech Niemcy zawierają pakt bezpieczeństwa, który jest dla nich konieczny; niech przez objęcie gwarancji Anglja stanie się protektorką i Niemiec i Francji, ale niech równocześnie Niemcy zawrą z Rosją traktat handlowy (już go zawarły), który może stać się pomostem do porozumienia politycznego, a wówczas Rosja będzie miała o co w Europie zahaczyć rękę, będzie miała jeszcze jeden atut w swej rozprawie z Anglją.

Oczywiście nonsensem jest, co piszą pewne pisma paryskie, że w koncepcji Cziczerina jest doprowadzenie do skutku bloku antyangielskiego, do którego weszłyby Rosja, Niemcy i Polska, a może i państwa bałtyckie. Cziczerin jest zbyt trzeźwym politykiem, aby miał się łudzić co do możliwości zrealizowania takiej koncepcji. Dla jego dyplomacji wystarczy fakt, że w przeddzień konferencji w Locarno rzucił zarzewie podejrzeń pomiędzy udziałowców przyszłego paktu bezpieczeństwa i że swem pojawieniem się na gruncie europejskim zaznaczył zainteresowanie się Rosji zagadnieniami polityki europejskiej; że — wedle zwrotu, zastosowanego do osoby Lenina — naplut Europie w twarz dla podkreślenia, że Rosja ma jeszcze głos i ma środki do psucia czyichś planów, jeżeli nie jest w stanie swoich własnych przeprowadzić.

—ооо—

Próba żywotności Sejmu

Dziś we wtorek po blisko 10 tygodniowych ferjach zbiera się Sejm na nową sesję. Sejm zastaje położenie zupełnie inne — daleko gorsze — aniżeli w czasie, gdy w lipcu kończył swe prace. W międzyczasie istniejące już przedtem **przesilenie gospodarcze** doznało olbrzymiego zaostrzenia, czego zewnętrznym wyrazem był spadek złotego, spadek dotychczas niepowetowany, a sięgający nawet według urzędowego kursu około 20% wartości z przed 28 lipca.

Spadek złotego, którego przyczyny tylekroć omawialiśmy, nie został wstrzymany ani czterema w międzyczasie wygłoszonemi mowami p. Grabskiego, albo zapowiedzią i częściowo ziszczeniem się zrównoważenia (w ciągu sierpnia) bilansu handlowego, ani forsownym **wywozem zboża, który dotychczas osiągnął już około 5.800 wagonów**. Zagranica nie odzyskała zachwianego zaufania do naszej waluty, a wewnątrz kraju pogoń za dolarem odbywa się w tychsamych rozmiarach, co w najgorszych czasach inflacyjnych.

Zewnętrznym wykazem tego stanu rzeczy jest **wzmożona drożyzna**, stwierdzona nawet przez ślepe w takich razach urzędy dla obliczenia zmiany kosztów utrzymania oraz **wzmożone bezrobocie**, które wedle wykazów urzędowych wzrosło w pierwszej połowie września o 1420 osób, dochodząc już do okrągłej liczby **190 tysięcy bezrobotnych**. A liczba ta, niestety, będzie rosła — raz z powodów naturalnych tj. z powodu zbliżającego się sezonu zimowego, drugi raz z powodu utrzymywania przez banki ograniczeń kredytowych, powodujących zastój w przemyśle i handlu. Nie zmienią tego faktu cytowane przez p. Grabskiego cyfry, które można ugrupować jak kto chce, ale życie jest w tym wypadku najlepszym drogowskazem.

A życie to staje się z każdym dniem cięższe. Niema poprostu sfery czy grupy ludzi, która nie miałaby słusznych powodów do narzekania. Nie mówiąc o najciężej dotkniętych sferach robotniczych i urzędniczych, także sfery przemysłowo - handlowe oraz wolne zawody narzekają na ciężkie czasy i istotnie mają powody do narzekań. Miernikiem rozwoju przemysłu i handlu jest stopa procentowa, która u nas wynosi urzędownie 14 a w rzeczywistości 50 i wyżej rocznie, podczas gdy w krajach daleko od nas uboższych np. w Austrji wynosi 9. Dalszym miernikiem zastoju jest **wzrost bankructw**, którego nie można traktować wyłącznie jako objaw złej woli, jako dowód nieuczciwości, bankructwa są przeważnie następstwem zastoju w interesach, co każdy widzi, a także wynikiem zachwiania się waluty i wzrostem wskutek tego zaciągniętych przeważnie zagranicą zobowiązań.

W tym czasie **zadanie Sejmu jest ważniejsze i cięższe, niż w czasach normalnych.** Sejm nasz wogóle żyje w warunkach nienormalnych: bez zdeklarowanej większości, wobec rządu nie przez siebie i z siebie wyłonionego, wobec szefa rządu o manierach nie liczących się z istotą i wagą Sejmu. Te stosunki nie są zresztą nowe, bo już od pierwszej chwili zebrania się tego Sejmu, po wyborach w listopadzie 1922 większość w nim, o ile wogóle była, była chwiejną, złożoną z niedopasowanych żywiołów. Pogorszył się ten stan rzeczy, trzeba to powiedzieć: częścią z winy Sejmu, częścią wskutek wyższej siły, z nastaniem w grudniu 1923 rządu p. Wł. Grabskiego, który zdecydował się zainaugurować sanację tylko pod warunkiem otrzymania rozległych pełnomocnictw.

Dwa blisko lata rządów p. Grabskiego zachwiały silnie autorytet Sejmu, który wskutek nienormalnego wyniku wyborów pod hasłem najgrubszej demagogji „ósemki“ dokonanych i tak nie był zbyt silny. Rozbieżność wśród stronnictw doszła do szczytu, zatargi z Senatem z powodu jego uroszczeń sprzecznych z jego założeniami mnożą się i teraz właśnie **Sejm stoi przed próbą siły z racji zepsutej przez Senat ustawy o wykonaniu reformy rolnej.**

Ta wewnętrzna niemoc Sejmu nie rokuje wielkich nadziei, aby był zdolny do spełnienia czekających go zadań, aby potrafił doróść do obecnej niezwykłej chwili. Czują to stronnictwa i z coraz większej ich liczby podnoszą się głosy, żądające **rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów.** Inna rzecz, czy w obecnym momencie takie samobójstwo Sejmu byłoby wskazane. W razie rozwiązania Sejmu musiałaby powstać conajmniej **kilkutygodniowa próżnia**, a położenie nasze nie pozwala aby obok rządu nieparlamentarnego istniał jeszcze ustrój bezsejmowy.

Kto zresztą dziś, w przeddzień zebrania się Sejmu, może przewidzieć, czy obecny rząd się utrzyma, czy nie wejdziemy w okres przewlekłego przesilenia z tej racji, że o porozumieniu między stronnictwami dla wydania nowego rządu trudno marzyć! Będziemy niezawodnie świadkami ciężkich walk, gdyż Sejm, jaki on jest, nie zadowoli się oświadczeniami i przyrzeczeniami p. Grabskiego, nawet tymi, które ostatnio złożył przed tymczasową Radą gospodarczą. Jaki może być wynik tej nieuniknionej dyskusji wobec tej niezwykłej okoliczności, **że p. Grabski nie ma za sobą, za swymi planami i programami prawie nikogo**, a przeciw niemu wyraźnie także nikt się dotąd nie oświadcza? Tę właśnie, coprawda olbrzymią, trudność ma pokonać Sejm i od tego zależy dalszy jego los. Jeżeli się okaże, że nie dorósł do tej chwili, wówczas los jego będzie przypieczętowany.

List z Czechosłowacji

—o—

Praga, 30 września.

Rozłam partji narodowo - demokratycznej. — Zjazd komunistyczny. — Budżet państwowy na rok 1926. — Przygotowania wyborcze.

Partja narodowo demokratyczna w Czechosłowacji składa się z burżuazji czeskiej, bogatych mieszczan, oraz wyższych urzędników państwowych. Po wojnie przyłączyły się do endeków niedobitki dawnego stronnictwa realistycznego Masaryka. Były to wybitne jednostki postępowe, ludzie nauki i idealiści. Rychło jednak przekonali się, że w łonie t. zw. narodowej demokracji niema dla nich miejsca. Rozpanoszyło się tam najwstrętniejsze carofilstwo, zaś stary carofil Kramarz stał się absolutnym dyktatorem w łonie swego stronnictwa. Odżyła dawna walka z Masarykiem zarówno na tle kwestji rosyjskiej, jak i spraw polityki wewnętrznej np. odnośnie do mniejszości narodowych, kwestji społecznych itp. Najważniejszą jednak kwestią, której narodowa demokracja sprzeniewierzyła się — to sprawa rozdziału kościoła od państwa. Przed wojną endecy czescy szczerze propagowali to hasło, ale obecnie, chcąc przypodobać się klerykałom, oraz dla przeciwstawienia się Masarykowi, endecy hasło to bagatelizują, a nawet wręcz negują. To też żywioły postępowe szczególnie teraz podczas znanej afery rządu z nuncjuszem papieskim domagały się stanowczo wystąpienia partji w sprawie rozdziału kościoła od państwa. Tymczasem Kramarz, nietylko że nic w tej sprawie uczynić nie chciał, ale nawet rozpoczął nanowo walkę z Beneszem i Masarykiem. Doszło tedy w ostatnich czasach do rozłamu w łonie partji narodowo - demkratycznej, na który się już dawno zanosiło. Wystąpili najwybitniejsi członkowie partji, na czele z Dr. Stranskym, Herbenem, b. ministrem Engliszem i w. i. Utworzyli oni „Stronnictwo Pracy“ i zamierzają podczas wyborów kandydować.

Nowe stronnictwo przedstawia dość poważne niebezpieczeństwo dla endecji, bo w obawie o utracenie wpływów, wybrał się sam Dr. Kramarz na podróż agitacyjną na Morawę i Śląsk, aby swoim autorytetem uratował partję od rozbicia. Kramarz przemawiał na wielu zgromadzeniach, wygłaszając znane tyrady o Rosji i głosząc nienawiść do Polski...

Wogóle w nienawiści do Polski komuniści czescy stoją na jednej platformie z endecją. Przedwczoraj odbył się tu zjazd partji komunistycznej z pięciomiesięcznem opóźnieniem. Wcześniej jednak matadorzy komunistyczni nie mieli odwagi zwołać delegatów, ponieważ najpierw chcieli pozbyć się „prawicowych elementów“ z partji. Toteż tegoroczny zjazd był wcale nieciekawy, a raczej monotonny. Główne słowo mieli wysłannicy moskiewscy i prawowierni „lewi“. Upadek partji jest straszny. W ciągu ubiegłego roku komuniści czescy stracili przeszło 100 tysięcy członków. — Schodzą oni wewnątrz Czech i Moraw do roli dogmatycznej sekty i dawno już stracili pierwotny rozmach masowy. Zjazd skonstantował zupełne bankructwo polityki komunistycznych związków zawodowych. O prawdziwej bolszewizacji partji, w duchu nakazanym przez Zinowjewa, niema już mowy. Okręgi nie słuchają wcale nakazów centrali. Okazało się to najlepiej odnośnie do akcji przedwyborczej: centrala nakazała, aby jako kandydatów na posłów stawiano wyłącznie „błagonadiożnych“ lewicowców, lecz ani jeden okręg nie zastosował się do tych nakazów. Na zjeździe centrala chciała ratować się tem, że przygotowała efektowną komedję z t. zw. niezależnymi socjalistami, którzy odbywali zjazd swój równocześnie z komunistami i potem „uroczyście“ oświadczyli, że wstępują gremjalnie do partji komunistycznej. Nikt ze znających stosunki tutejsze nie bierze oczywiście takich rzeczy na serjo. Każdy wie, że grupa Vrbenskiego to mała nieznaczna zupełnie sekta anarchistów czeskich i że absolutnie żadnych wpływów nie posiada. Nawet atrakcja zjazdowa francuski komunista Cachin nie potrafił podnieść kiepskiego nastroju zjazdowego. Tak fatalnie podziałało usunięcie opozycji z partji.

Parlament czechosłowacki, wybrany w lutym 1920 r. kończy swój żywot, a kończy go o porę miesięcy przed upłynięciem kadencji. Sejm bowiem jest wybierany na lat 6, a Senat na lat 8. Mimo to obie Izby będą rozwiązane. Stanie się tak na żądanie naszych czeskich towarzyszy, którzy pragną jasności w stosunkach wewnętrznych. Chodzi bowiem o cła żywnościowe, o system podatkowy, o rozdział kościoła od państwa. Niektóre stronnictwa koalicji rządowej nie dotrzymują zobowiązań, a więc niech rozstrzygną wyborcy. Parlament będzie tedy za parę tygodni rozwiązany, ale przedtem załatwi szereg ustaw, a przedewszystkiem budżet na rok 1926.

Otóż budżet przyszłoroczny przedstawia się dość ciekawie. Przedewszystkiem stwierdzić należy że jest on aktywny. Wykazuje nawet [illegible] pół miljona koron czeskich przewyżki, czyli, że dochody są o tą sumę większe, aniżeli rozchody. — W sumie ogólnej bowiem przedstawiają się rozchody na 10 miljardów 70 miljonów koron czeskich zaś dochody na 10 miljardów 85 miljonów koron czeskich. Dochody i rozchody wynoszą w r. 1926 o 600 miljonów kor. cz. więcej, aniżeli w roku bieżącym. Ale w stosunku do roku 1925 budżet przyszłoroczny przedstawia się o wiele lepiej, gdyż rok ubiegły wykazuje deficyt dość poważny, bo wynoszący aż półtora miljarda kor. czeskich. Na rok 1926 preliminowano dla niektórych Ministerstw wydatki zwiększone. I tak: dla wojska o 120 miljonów więcej, dla szkolnictwa o 130 miljonów, dla rolnictwa o 15 miljonów, dla pracy (roboty publiczne) 175 miljonów, dla opieki społecznej 60 miljonów, dla zdrowia 20 miljonów, oraz dla spraw zagr. 10 miljonów kor. cz. więcej. Wszystkim innym Ministerstwom budżet obcięto. Środki na pokrycie zwiększonych wydatków otrzyma Rząd głównie z podatków, oraz dochodów kolei żelaznych i poczty. Ważną pozycję dochodową przedstawiają dobra państwowe.

Przy obecnych obradach budżetowych Niemcy ponownie podnosili skargi na ucisk szkolny. Redukcja w szkolnictwie ludowem jest w Czechosłowacji dość duża ze względu na brak dzieci. Zredukowano koło 3 tysiące klas czechosłowackich, przeszło 2 tysiące klas niemieckich, oraz trochę madziarskich i 12 klas polskich.

Łącznie z rozwiązaniem Sejmu, stronnictwa przygotowują się do akcji wyborczej. Mówi się o wspólnym froncie Niemców, choć on jest nieprawdopodobny. Prezydent ministrów Szwehla oświadczył, że obecna konstelacja w Sejmie ulegnie niewielkiej zmianie i że sądzi, iż obecne stronnictwa rządowe zostaną nadal u steru władzy. Swoją drogą, komuniści przestali już być dla sfer rządowych czeskich straszakiem i jedynie opozycja słowacka (ks. Hlinka) może na Słowaczyźnie utrzymać swój plan posiadania.

W końcu wspomnę jeszcze o głosach prasy odnośnie do pobytu Cziczerina w Warszawie. Naogół prasa zachowywała się dość wstrzemięźliwie, a nie brakło nawet głosów ostrzegawczych przed tym najnowszym manewrem polityki bolszewickiej. Poglądy te pokrywają się z pogłoskami PPS wyrażonymi na ten temat w „Robotniku“. Niewiele stosunkowo opinja interesuje się sprawami zagranicznemi — wszystko już jest opanowane gorączką wyborczą.

Adam Weltawski.

W sprawie odroczenia podatku od lokalów na rozbudowę miast

Wobec panującego bezrobocia i zastoju w przemyśle i handlu wielu lokatorów nie uiściło we wrześniu 6 procentowego podatku od lokali na rozbudowę miast i nie będzie go mogło zapłacić w październiku.

Wedle § 21 rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 25 maja 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 57) w wyjątkowych wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, gdyby uiszczenie podatku mogło narazić egzystencję gospodarczą płatnika, mogą być przyznane ulgi podatkowe w postaci **odroczenia terminu płatności lub rozłożenia na raty należności podatkowej lub umorzenia zaległych kwot podatku.**

O odroczeniu terminu płatności i rozłożeniu na raty należności podatkowej na czas nie dłuższy, niż trzy miesiące, decyduje magistrat.

O częściowem lub całkowitem umorzeniu z tytułu nieściągalności kwot podatku decyduje Izba skarbowa.

Od odroczonych lub rozłożonych na raty kwot podatku pobiera się odsetki za zwłokę w wysokości 1 procent miesięcznie.

Wobec tego lokatorzy w sprawie odroczenia lub rozłożenia podatku na raty mają wnosić podania do magistratu, o częściowe lub całkowite umorzenie podatku do Izby skarbowej przez magistrat.

Dr. A. M.

Nauka jako przywilej dla bogaczów

Odezwa Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej

AKADEMICY!

Drwi sobie z Was cynicznie minister Rzeczypospolitej! Wyśmiewa Waszą nędzę! O 150 proc. podwyższa opłaty, nie uprzedziwszy wcale o tem!

Nauka nie dla Was, coście wyszli z izby chłopskiej, z robotniczej sutereny, z inteligenckiego pokoiku. Nie dla Was, którzy z głodem, biedą, mrozem zmagając się rozpaczliwie, wspinacie się ku źródłom wiedzy — stoją otworem wrota naszych wszechnic. Nie dla Was, co wysługujecie się byle komu za marne pieniądze, co za lekcją gonicie z ulicy w ulicę, wszędzie lekceważeni, okpiwani...

Dla obszarniczych dworów, jaśniepańskich synów, dla jutrzejszych dziedziców możnych tego świata, dla przyszłych rycerzy wyzysku, paska i lichwy, hej... woźny, szeroko roztwórz bramy! Niech się nie trudzi, niech wjedzie na dziedziniec! On pan i tu!

AKADEMICY! Minister chrześcijański i narodowy, pan Stanisław Grabski, wzmocnić chce i utrwalić rządy burżuazji W tym to celu podwyższa wpisy, podnosi opłaty egzaminacyjne. Tworzy „numerus clausus" trzosa pieniężnego. A trzos niema wyznania, niema narodowości.

NAUKA MA BYĆ PRZYWILEJEM BOGACZY!

Wy zaś, których nie stać na obecne opłaty, rozstańcie się z nauką, odejdźcie od progów uczelni, podążcie w ślad kolegi Dubiela, co stryk na własnej zacisnął szyi!

AKADEMICY! Otumanieni kłamliwą frazeologią reakcyjnych leaderów wybraliście do ciał kierowniczych paniczyków, którym obce są troski, nieznana jest nędza szerokich mas studenckich, którzy wraz z min. Grabskim są zdania, że nauka to towar, który dostępny być winien tylko dla sytych synów burżuazji. Przy każdej sposobności zwalczają oni stanowisko młodzieży socjalistycznej, która głosi jasno i otwarcie:

NAUKA MA BYĆ BEZPŁATNA, NAUKA MA BYĆ DOSTĘPNA DLA WSZYSTKICH!

W myśl tego hasła występujemy i teraz. Posłowie socjalistyczni zainterpelowali już p. St. Grabskiego.

NACZELNY KOMITET AKADEMICKI ZAŚ ŚPI A ZWIĄZEK BRATNICH POMOCY OGRANICZYŁ SIĘ DO WYDANIA ANEMICZNEJ ODEZWY..

Niechaj gnuśność tych Waszych naczelnych władz będzie dla Was drogowskazem na przyszłość! Uświadomcie sobie, kto naprawdę broni żywotnych interesów młodzieży akademickiej, kto zaś ludzi Was tylko pustą frazeologią nacjonalizmu!

Zarząd Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (ZNMS).

Kresowa afera szpiegowska

Aresztowanie 11 szpiegów na Wołyniu

Przed kilku dniami donieśliśmy o wykryciu wielkiej afery szpiegowskiej w poddyrekcji kolejowej w Białymstoku. W rękach sowieckich znalazły się mobilizacyjne dokumenty kolejowe. Onegdaj nadeszły z Wołynia wieści o innej sprawie szpiegowskiej. Tutaj organizacja szpiegowska, ze względu na charakter swej pracy oraz zależność organizacyjną była typową ekspozyturą sowieckiej GUP po naszej stronie.

W skład tej organizacji wchodzili inteligenci ze średniem i uniwersyteckiem wykształceniem. Kierownikiem bandy był niejaki Koziar, b. student uniwersytetu, który dobrał sobie element pomocniczy śród swoich znajomych i kolegów. Organizacja Koziara dzieliła się na kilka sekcji zależnie od charakteru wiadomości i działań, a więc: sekcja wojskowa, polityczna i dywersyjna.

Wojskowe wiadomości dotyczyły wywiadu o dyslokacji wojsk, obsadzie granicy, technicznych zapasach i materjałach, oraz rozdźwiękach wojskowych. Polityczna sekcja zbierała materjały śród mniejszości narodowych. Naszerzej ujęto wywiad w dziedzinie dywersji wojskowej i bandytyzmu. Specjalni wywiadowcy i emisarjusze sowieccy ukrywali się w tej szpiegowskiej organizacji, przyczem wyszukiwali punkty i momenty, w których mogli bezkarnie operować bandyci-dywersanci.

Na wyraźne żądanie GUP Koziar rozszerzył swoją działalność i na osoby wojskowe. W tym celu zwerbowano niejakiego Hałańca, inteligenta-szeregowego w jednym z garnizonów wołyńskich. Wiadomości, zbierane przez członków swej bandy Koziar wysyłał specjalnymi kurjerami za kordon. Wiadomości te były zawsze szyfrowane. Pomocnikiem we wszystkich tych sprawach był niejaki Stolnikow. Ogółem władze bezpieczeństwa ujęły 11 osób, które osadzono w więzieniu. Szer. Hałaniec został złapany na gorącym uczynku i oddany sądowi wojskowemu.

Ciekawy jest szczegół, że za szpiegostwo sowiety płaciły dolarami za pośrednictwem pewnej instytucji. Śledztwo prowadzi prokurator sądu okręgowego w Równem. Ze szczegółów drobniejszych zaznaczyć należy, że do robót bardziej „delikatnych" posługiwano się dwiema Rosjankami-szpiegami. Śród ujętych szpiegów wołyńskich przeważają Rosjanie.

Wstrzymać podwyżkę komornego!

W niedzielę 18 października odbędzie się

MASOWY PROTEST LOKATORÓW

przeciwko podwyżce czynszów i podatkom mieszkaniowym.

Równocześnie ludność m. Krakowa zażąda natychmiastowego **rozpoczęcia akcji budowy domów** mieszkalnych dla niezamożnych warstw ludności.

Manifestację tą poprzedzą

ZGROMADZENIA DZIELNICOWE

na tensam temat, na terenie wielkiego Krakowa:

Środa 7 października: NOWA WIEŚ o godz. 6 wiecz. w lokalu p. Zaborskiego ul. Kazimierza Wielkiego. Ref. tow. W. Wohnout.

Czwartek, 8 października: **KROWODRZA** o godz. 6 wieczorem w lokalu p. Amstera przy ul. Mazowieckiej. Referuje tow. W. Wohnout.

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: **„CODZIENNIE O PIĄTEJ"** („Le monsieur de 5 heures"), komedja w 3 aktach M. Hennequina i P. Vebera. — **„OBRONA CZĘSTOCHOWY"** czyli „Przeor Paulinów", dramat historyczny w 7 odsłonach Juljana z Poradowa

„Codziennie o piątej" należy do najlepszych z pośród nowszych fars francuskich. Grana w Paryżu od szeregu miesięcy codziennie o osmej, miała ta farsa i w Warszawie w tym roku ogromne powodzenie w lecie w Teatrze Narodowym, w jesieni w Teatrze Letnim. Jak przeważna liczba fars, tak i ta osnuta jest na tle nieporozumienia, z którego wynika cały łańcuch kłopotliwych i śmiesznych powikłań. Podstawowe qui pro quo w tym wypadku wywołuje 50-letni bankier tem, że w awanturze miłosnej jako pseudonimu używa nazwiska swego buchaltera. Figura tego buchaltera podnosi znacznie poziom i wartość tej farsy; jest tu bowiem doskonale zaobserwowana psychologja moralnego zachwiania się przeciętnego, szarego, porządnego, zaśniedziałego filistra, pod wpływem strachu przed utratą posady z jednej i pod działaniem pokusy z drugiej strony.

Farsa ta, w Warszawie wystawiana w tonie lekkim, lecz wykwintnym, w krakowskim teatrze wyreżyserowana została przez p. Ziembińskiego w jaskrawej szarży, co uwidoczniło się zarówno w zewnętrznym wyglądzie, jak i w grze pp. Leliwy, Chodeckiego i Dobiesława. W zgodzie z tym stylem gry pozostaje też futurystyczna dekoracja, mająca przedstawiać wnętrze baru w pierwszym akcie. Wybornie bawił publiczność swym komizmem p. Leliwa w roli bankiera Precardana. P. Relewicz-Ziembińska rolę Ginetty ujęła wyłącznie pod kątem widzenia wesołości farsowej, wykluczając wszelkie cieniowanie, choć w stosunku uczuciowym do kochanka „od serca" powinien był się ujawniać sentyment w odróżnieniu od udawania, stanowiącego istotę jej stosunku do kochanka „od kieszeni". P. Ziembiński sam ustrzegł się od tego pogrubienia, w jakiem sztukę wyreżyserował; rolę zakochanego grafomana La Chambolle oddał zabawnie, lecz bez przesadnej szarży. Również p. Klońska-Sauerowa obyła się bez szarżowania i w roli żony Precardana reprezentowała w tej paryskiej sztuce polor i wykwint. Po raz pierwszy miała p. Koronkiewiczówna sposobność w większej roli ukazać swój talent, wdzięk i temperament sceniczny; patrząc na taką Angelikę, zgrabną i żywą, wesołą i zalotną, rozumiało się łatwo, że kochliwy Precardan „połknął haczyk".

Największy sukces odniósł p. Znicz; należy to do rzadkości, żeby publiczność krakowska nowego aktora, którego po raz pierwszy widzi, oklaskiwała przy otwartej scenie, a p. Znicz dwukrotnie takie oklaski uzyskał na pierwszym swym występie, to znaczy, że podbił sobie publiczność krakowską odrazu. Bo też p. Znicz, dawniej ulubieniec publiczności łódzkiej, odrazu okazał zalety swego talentu. Jest to komik, działający na publiczność spokojnym humorem. W roli Celestyna Marvela stworzył wprost typową postać skromnego, pokornego, zahukanego życiem buchaltera; były w jego grze i akcenty dramatyczne, naprzykład owo zastygnięcie ze strachu, gdy mu zagrożono dymisją; ale naogół ta flegmatyczna figura budziła żywiołową wesołość, właśnie swoją flegmą, w której uwydatniały się wszystkie jej śmieszności. P. Znicz jest wybornym nabytkiem dla krakowskiej sceny.

* * *

Teatr miejski im. J. Słowackiego, licząc się z dzisiejszemi trudnemi stosunkami, zdwoił swoją energię i wydajność. Bezpośrednio po sobotniej premjerze wystąpił w niedzielę po południu z drugą premjerą. Przy wysprzedanej do ostatniego miejsca widowni wystawił mającą przeszło 50 lat wieku i oddawna tu nie graną „Obronę Częstochowy". Sztuka ta, napisana wierszem przez Julję Moers pod pseudonimem Juljana z Poradowa, powstała wkrótce po „Kościuszce pod Racławicami" i jest, podobnie jak sztuka Anczyca, barwnem widowiskiem patrjotycznem, przeznaczonem dla młodzieży i dla szerszych warstw publiczności. Teatr im. Słowackiego wznowił ją też z przeznaczeniem na popularne przedstawienia popołudniowe, do których się bardzo dobrze nadaje. Z zapartym oddechem śledziła popołudniowa publiczność ten udramatyzowany epizod z historji polskiej, spopularyzowany najbardziej przez „Potop" Sienkiewicza, i żałowała zapewne, że brak Kmicica. Trudno; sztuka ta jest starsza, niż Kmicic, a zresztą dość dobrze zastępuje go romansowy bohater tego dramatu, Piotr Czarniecki. Inne zaś osoby, znane z „Potopu", były na scenie, jak Wejhard Wrzeszczowicz, Bernard Müller, książę Heski, Sadowski, a nadewszystko — świątobliwy i bohaterski przeor Paulinów, ksiądz Au-

Zamknięcie klasztoru Karmelitów we Lwowie

W następstwie zbrodni, jaką przed dwoma tygodniami popełniono w murach lwowskiego klasztoru Karmelitów, klasztor ma być zupełnie zamknięty. Ponieważ stwierdzono, że ks. przeor Brniak nie jest bez winy, pozbawiono go godności przeora.

EROTYCZNE TRADYCJE KLASZTORU KARMELITÓW WE LWOWIE

„Pedagogiczny" nadzór księży Karmelitów nad internatem dziewczęcym

W związku z potwornym czynem ks. Kopacza, członka zakonu Karmelitów we Lwowie, rozpisywały się nasze pisma klerykalne szeroko i długo, na znany zresztą temat, że czynem jednostki — i to jednostki zwyrodniałej — nie można obciążać dobrego imienia całego zakonu, tem zaś mniej całego stanu kapłańskiego.

Bardzo słusznie. I my jesteśmy tego samego zdania — a jednak...

Oto nasz bratni organ lwowski „Dziennik Ludowy" drukuje w związku z rozprawą następujący list jednego z naszych lwowskich towarzyszów:

„Zazwyczaj się mówi w rozmaitych okolicznościach, iż „najstarsi ludzie nie pamiętają" ale... ja, chociażem tylko stary, pamiętam. Było to w roku pańskim 1879 lub 1880. Tam na tej górce Karmelickiej, w budynku obok klasztoru stojącym, mieścił się internat panien seminarzystek pod pedagogicznym nadzorem OO. Karmelitów i pod zarządem p. X. Następstwem owgo nadzoru i kontemplacyjnych posiedzeń księży, kleryków karmelickich i seminarzystek — był fakt, iż większość penitentek seminarzystek została matkami, nie wychodząc oficjalnie za mąż. Czwarty rok seminarjum nauczycielskiego w roku 1879 musiano z tego powodu rozwiązać, a skandal ten długi czas włókł się za OO. Karmelitami i stał się jednem z ogniw „tradycji karmelickiej".

Tyle suche przypomnienie faktów, które zasnuły się już mgłą niepamięci.

Dosyć dziwnie wygląda w tem oświetleniu rozumowanie pism klerykalnych, które rozpisują się o „szczytnych tradycjach" zakonu i ks. Kopacza robią jedyną parszywą owcą pośród stada niepokalanych baranków...

Rzeczywistość mówi nam, jak widzimy, o czemś zgoła innem.

Czyn ks. Kopacza jest oczywiście czynem zbrodniczej jednostki, niemniej jednak **na wypaczenie się jego natury, na ukształtowanie się jego zbrodniczej i anormalnej psychiki wpłynęły niewątpliwie wpływy otoczenia**, no i zapewne także... tradycje klasztoru.

Wiadomości polityczne

KONFERENCJA PAŃSTW SUKCESYJNYCH

W sprawie konferencji państw sukcesyjnych w Rzymie donoszą, że zajmować się ona będzie głównie artykułami 266 i 278 traktatu pokojowego, które to artykuły dotyczą ruchomego i nieruchomego majątku zrzeszeń byłej monarchji. W rokowaniach wezmą udział: Włochy, Polska, Rumunja, Czechosłowacja, Jugosławja i Austrja.

ZMIANA W RZĄDZIE FRANCUSKIM?

Prasa paryska notuje pogłoskę o mającem nastąpić przekształceniu gabinetu.

JAK NIEMCY CHCIAŁY W R. 1916 ZAWRZEĆ POKÓJ

W ogłoszonych pamiętnikach lorda Greya znajduje się wzmianka o podjęciu w r. 1916 przez prezydenta Wilsona próby doprowadzenia do zawarcia pokoju. W związku z tem waszyngtoński korespondent „Matina" zwrócił się do przyjaciela Wilsona pułkownika House, który potwierdził prawdziwość opowiada lorda Grey'a i dodał, że Niemcy nie chcieli wówczas zawrzeć pokoju. „Byłem osobiście w Niemczech, mówił pułkownik House, **lecz na moje wynurzenia odpowiedziano mi wskazaniem na mapę wojny i żądaniem aneksji części Francji i Belgii".**

TURCJA WOBEC ZATARGU O MOSSUL

Tewfik Ruhdy bej oświadczył przedstawicielom prasy w Konstantynopolu, że delegacja wysłana przez Ligę narodów zajmie się jedynie zajściami granicznemi a jej praca ograniczy się jedynie do terytorjum zakwestjonowanego, położonego na południe od linji brukselskiej. Minister dodał, że stosunki Turcji z Jugosławją, Grecją i Bułgarją są doskonałe. Rozmowy, jakie prowadzono, doprowadziły do zawarcia traktatu z Jugosławją, który bynajmniej nie zmierza do przekreślenia postanowień traktatu lozańskiego.

gustyn Kordecki, który swym duchem nieugiętym obronił Częstochowę przed Szwedami.

„Obrona Częstochowy", utrzymana w stylu dramatów Corneille'a i Racine'a, obfituje w sytuacje pełne napięcia i w malownicze obrazy, ma więc wszelkie warunki na widowisko ludowe. Toteż podobała się ogromnie; podobał się p. Kijowski jako natchniony ks. Kordecki, podobał się p. Socha jako rycerski Piotr Czarniecki i p. Rozmarynowski jako szlachetny Adolf Müller, budził grozę p. Marczyński jako generał szwedzki Bernard Muller, a pewną sympatję p. Burnatowicz jako książę Heski. Bo trzeba zaznaczyć, że „Obrona Częstochowy", napisana przed pół wiekiem, nie jest dotknięta tchnieniem dzisiejszego, ludożerczego nacjonalizmu, lecz tchnąc prawdziwym, gorącym patriotyzmem, ukazuje i po stronie nieprzyjacielskiej jednostki prawe i sympatyczne. A nawet, podobnie jak inne utwory patrjotyczne starszej daty („Pan Tadeusz", „Kościuszko pod Racławicami") wprowadza dodatnią postać Żyda, którego w szlachetnym tonie odtworzył p. Leliwa.

Heroinę romansową tej sztuki, Annę Zamojską, odegrała p. Granowska, młoda aktorka, o ładnych warunkach zewnętrznych, dźwięcznym głosie i czystej dykcji. W roli jej matki stworzyła p. Kosmowska typ matrony polskiej. Wymienićby jeszcze trzeba pp. Zaklicką i Walewską, pp. Kułakowskiego, Sawickiego i wogóle wszystkich grających w tej sztuce, starannie i efektownie wyreżyserowanej przez p. Piekarskiego, któremu zwłaszcza za malownicze ugrupowanie scen zbiorowych należy się pochwała. E. H.

Ze sportu

SEZON SPORTOWY zaczyna zwolna dobiegać końca. W parze z ogólną stagnacją i zubożeniem gospodarczem uboższe i atrakcja sportowa. Brak interesujących i atrakcyjnych imprez sportowych daje się wybitnie odczuć. Toteż publiczność nie dopisuje, szczególnie na zawodach footballowych, które nie wnosząc do życia sportowego Krakowa nic nowego, zaczynają nielicznie gromadzącą się publiczność nudzić.

„Credit-Anstalt" — Garbarnia 2:1, 1:1. Szkoda, że nie sprowadzono do Krakowa w dzisiejszych ogórkowych czasach sportowych drużyny, któraby poza chwilowymi przebłyskami małowartościowych zresztą walorów technicznych, niegdyś dobrych graczy, zaimponowała nam szkołą wiedeńskiego footballu. O powyższej drużynie, zlepionej z graczy ongiś coś znaczących, nie da się nic pochlebnego powiedzieć, mimo, iż dużo dobrej woli i staranności w grze jej przebijało. Garbarnia przed stawiała się znacznie korzystniej, zwłaszcza w dniu drugim, w którym zasłużyła na bezwzględne zwycięstwo. Należy stwierdzić, że młody ten klub finansowany przez poważne czynniki ujawnia silną tendencję w kierunku jaknajpoważniejszego rozwoju. Przy pilnym treningu i bacznem zwróceniu uwagi na techniczną stronę gry drużyna ta może się stać konkurentem do pierwszej klasy. — Sędziował w pierwszym dniu bez zarzutu p Tepper, drugiego dnia p. Rząsa dobrze.

Makkabi — Sparta 4:0. Zasłużone i pewne zwycięstwo Makkabi nad drugoklasową Spartą, która przeważnie ograniczała się do roli defenzywnej nie mogąc sprostać ładnym i niebezpiecznym pociągnięciom napadu białoniebieskich. Sędziował dobrze p. Kubiński.

Jutrzenka II — Wawel II 2:0. Młoda drużyna Jutrzenki zwyciężyła łatwo Wawel, któremu brakło przebojowości i ofiarności. Bramki dla Jutrzenki strzelił Huppert, a ponadto odznaczyli się Elsner, Lieberman, Sukman i Bloch.

Krowodrza — Uranja 3:0. Niezasłużona klęska lepiej grającej Uranji, która wskutek nieumiejętności wykorzystania licznych dogodnych pozycyj podbramkowych oddała zwycięstwo w ręce słabszego przeciwnika. W Uranji wybijała się dobra gra Fauska. Sędziował dobrze p. Arczyński.

Cracovia rez. — Makkabi rez. 3:0. Białoniebiescy w składzie którym występowali gracze młodszych drużyn ulegli o klasę lepszej Cracovii. Sędziował p. Wittman nieudolnie.

Pogoń — Korona 3:0. Silna przewaga Pogoni znajdującej się w dobrej kondycji.

Hakoah — Garbarnia II 1:1. Techniczna i kombinacyjna przewaga Hakoahu.

Hasmonea — Hakoah II 3:2.

Hakadur — Orkan 2:1. W czasie tych zawodów zaszedł przykry wypadek kontuzji bramkarza Orkanu, którego Pogotowie ratunkowe musiało odwieźć do szpitala.

Kolejowy KS w Katowicach — Wisła 3:1. Klęska mistrza krakowskiego, który mimo, iż miał kilku graczy rezerwowych, powinien był lepiej reprezentować sport piłkarski poza Krakowem. Kolejowy KS przez cały czas zawodów miał przewagę nad przeciwnikiem, której to przewagi nie umiał jednak cyfrowo odpowiednio zaznaczyć. — Sędziował dobrze p. Łaba. M. Ster.

I. KOLARSKI BIEG NA PRZEŁAJ RKS „LEGJA". Kolarski oddział robotniczego klubu sportowego „Legia" w Krakowie urządził w dniu 4 bm. I. Kolarski bieg na przełaj. Trasa, długości 20 km. przebiegała szosą oraz przez las Wolski i to było głównym celem tego biegu. Kolarskie biegi na przełaj, wprowadzone w życie zagranicą i tam cieszące się wielkiem powodzeniem, u nas nie są jeszcze znane. Ze względu na ich wysoką wartość sportową, umożliwiającą kolarzowi okazanie całej swojej tężyzny sportowej i umiejętności prowadzenia maszyny. Biegi na przełaj powinny znaleźć i w Polsce wielkie rozpowszechnienie i popularność, podobnie jak to ma dziś miejsce zagranicą. Bieg na przełaj daje kolarzowi o wiele więcej emocji a co ważniejsza o wiele więcej sposobności poznania kraju, aniżeli trzymanie się zakurzonych szos!

To też i Bieg zainicjowany przez młody Oddział RKS „Legji" spotkał się z żywem uznaniem sfer sportowych Krakowa i zgromadził na starcie przedstawicieli najwybitniejszych krakowskich klubów.

Trasa biegu wynosiła 20 km. Zgłosiło się 23 zawodników, startowało 20, wycofało się 2, do mety więc, w bardzo dobrej kondycji, przybyło 18 bez żadnego wypadku!

Funkcje sędziów pełnili WP: Prezes KKCM p. **Maternowski**, sekretarz p. **Wierzejski**, prezes Oddziału ŻKS Makkabi p. **Choczner**, oraz p. **Tyrkalski i tow. Klemensiewicz**. Kierownikiem biegu i starterem był p. Eug. Weiss.

Nagła niepogoda zepsuła trasę, która też w lesie Wolskim była niezwykle trudna z powodu oślizgłego gruntu zasypanego jesiennem listowiem. — Mimo to wszelkie trudności terenowe pokonali nasi kolarze doskonale i przybyli w następującym porządku:

1) **Wünsch J.** (KKCM) 51 min., 2) **Barzycki Wł.** (KKCM) 51'30 min, 3) **Armatowicz A.** (Cracovia) 51'48 min, 4) **Pawluszek T.** (KKCM), 51'51 min., 5) **Kubisz W.** (niestow.) 53 min., 6) **Gębala Cz.** (KKCM) 55'10 min, 7) **Dworzak F.** (RKS „Legja" 57 min, 8) **Kukuła St.** (niestow.) 57'30 min. 9) **Fijał Stan.** (RKS „Legja" 59 min., 10) **Per Jan** (RKS „Wolność") 60 min.

Wymienieni wyżej zawodnicy otrzymali medale, względnie żetony pamiątkowe.

Dozór lekarski pełniło Towarzystwo Ratunkowe z WP. drem Ciećkiewiczem na czele, zaś Komenda Obozu warownego udzieliła auta ciężarowego, celem rozwiezienia straży na liczne punkta kontrolne.

Ponieważ przebieg całych zawodów wykazał, iż tego rodzaju biegi powinny być stale u nas prowadzone, Wydział RKS „Legja" ufundował nagrodę wędrowną celem corocznego rozgrywania kolarskich biegów na przełaj.

Nie chcąc za wyczyny sportowe wynagradzać zawodników w ten sposób, aby z nich czynić zawodowców — Wydział Legji świadomie nie wyznaczył żadnych innych nagród, jak tylko nagrody honorowe.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU" R. A. 35 zł.

NA BIBLJOTEKĘ ROBOTNICZĄ R. A. 100 zł.

NA BIBLJOTEKĘ WĘDROWNĄ IM. RYSZARDA WASSERBERGERA R. A. 35 zł.

KRONIKA

—o—

Kraków, 6 października.

Pobór do wojska

Od kilku dni przeciągają ulicami miasta oddziały cywilnych osób z kuferkami, maszerując z kolei do swoich miejsc przeznaczenia w koszarach krakowskich. Są to **rekruci z rocznika 1904 wcieleni do wojska, celem odsłużenia służby według nowej ustawy.** Ostateczny termin rukowania upływa jutro tj. 7 bm., z wyjątkiem rekrutów żydowskich, którzy z powodu świąt otrzymali urlop do dnia 12 bm.

—ooo—

JAPOŃCZYCY W KRAKOWIE. Wczoraj rano przybyli do Krakowa w przejeździe do Gorlic książę Assaka, szwagier cesarza japońskiego i szef japońskiej wyższej szkoły wojennej. Goście zwiedzili zabytki miasta, poczem odjechali samochodem do Gorlic, celem zwiedzenia pola bitwy z wojny światowej.

ŚWIĘTO PUSTKI W ARESZTACH „POD TELEGRAFEM". W aresztach „pod Telegrafem" w dniu wczorajszym wszystkie cele były puste. Od niepamiętnych czasów poraz pierwszy nie było „pod Telegrafem" żadnego przestępcy. Stan ten tłómaczy się po części faktem, że od pewnego czasu kary administracyjne odbywane są w więzieniu sądu okręgowego karnego.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 27 września do 3 października przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 10 (w tem 1 obca), na dur brzuszny 2, na czerwonkę 3, na gruźlicę 1, na odrę 16, na różę 1, na ospę wietrzną 2, na jaglicę 2, na kokiusz 2, na paratyfus A. 1.

ROPSKI NIE BĘDZIE WYPUSZCZONY Z ARESZTU ŚLEDCZEGO. Onegdaj Izba radna krakowskiego sądu okręgowego karnego rozpatrywała prośbę Władysława Ropskiego o wypuszczenie go na wolność. Ropski jak wiadomo stoi pod zarzutem szeregu oszustw i sprzeniewierzenia znacznej gotówki na szkodę klijentów jego biur kupna i sprzedaży realności. Izba radna odrzuciła prośbę Ropskiego, wobec czego pozostaje on nadal w areszcie śledczym. Obronę Ropskiego objęli adwokaci dr. Apte i dr. Emilewicz.

Ś. P. FRANCISZEK LIPECKI, inspektor szkolny, przeżywszy lat 69, zmarł w Chełmońcu koło Torunia. Ś. p. Franciszek Lipecki przez 30 lat pracował w swoim zawodzie, spełniając z całą gorliwością swoje obowiązki i wnosząc do ówczesnego szkolnictwa, cierpiącego pod obuchem zaborczym, ducha narodowego. Jako inspektor, najpierw w Limanowej, a później w Nowym Targu, zorganizował kilkadziesiąt szkół, w roku zaś 1920 wyjechał do Grudziądza, gdzie objął kierownictwo gimnazjum. W ostatnich czasach przeniósł się do Chełmońca, gdzie spędził ostatnie dni pracowitego żywota, świecąc przykładem ducha obywatelskiego.

Zmarły był ojcem współpracownika „Głosu Narodu", p. Stanisława Lipeckiego.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. We środę 7 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym odczyt doc. Szymanowicza pt. „O fizjologicznem znaczeniu corpus luteum u kobiety".

KURS JĘZYKÓW OBCYCH: francuskiego, angielskiego i niemieckiego prowadzi polska YMCA pod kierownictwem wybitnych sił, jak prof. B. Hamel, miss R. Conard i innych. Poza tem kurs stenografji, do którego również przyjmuje się panie. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat polskiej YMCA ul. Retoryka 1, tel. 2436.

WYPUSZCZENIE KPT. OHLEGO Z WIĘZIENIA na wolną stopę nastąpiło w poniedziałek, skutkiem interwencji dra Woźniakowskiego.

KRWAWE WESELE PRZY PLACU KOSSAKA. Aresztowano Józefa Koszyka lat 21 i Władysława Załubskiego, którzy w bójce na zabawie weselnej w jednym z domów przy placu Kossaka przebili nożem Leona Dąbrowskiego, tapicera, zam. przy pl. Matejki 8. Ofiarę wesela pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Pogotowie ratunkowe interwenjowało wczoraj w wypadku przejechania przez samochód 14-letniego Eljasza Pechuera, który doznał obrażeń na całem ciele. Również opatrzono na stacji pogotowia Ziernickiego, woźnicę, który wpadłszy pod wóz tramwajowy na ulicy Starowiślnej, doznał licznych obrażeń. Wreszcie wczoraj w południe spadł z fury przy Parku Krakowskim Jan Królik i doznał złamania prawej ręki. Lekarz pogotowia przewiózł rannego do szpitala.

Reaktywowanie Rady miejskiej w Krakowie

Z magistratu komunikują:

W dniu 4 bm. odbyła się z inicjatywy komisarza rządu, Witolda Ostrowskiego, w prezydjum miasta konferencja delegatów stronnictw Ch.-D, PPS, Koła żydowskiego i Centrum mieszczańskiego. Konferencja po odbytej dyskusji zgodziła się na projekt restytucji Rady miejskiej w Krakowie, na zasadzie rozporządzenia polskiej komisji likwidacyjnej, z tem, że **Rada miejska liczyć będzie 100 członków.** Osiągnięto również zasadniczo kompromis co do klucza rozdziału mandatów radzieckich. Ukonstytuowanie się nowej Rady miejskiej i wybór prezydjum nastąpi w ten sposób, że 4 największe liczbowo kluby otrzymają zgodnie z § 12 statutu gminy m. Krakowa, po jednym mandacie wiceprezydenta miasta. Wybór prezydenta miasta zostanie dokonany drogą kompromisu, zawartego przez przeważającą większość Rady miejskiej.

* * *

Odnośnie do sprawozdania dzienników o tej konferencji zauważamy, że sprawozdanie to jest nieścisłe, gdyż pertraktacje jeszcze nie są ukończone.

Głód doprowadził robotnicę do zamachu samobójczego

Chciała rzucić się z mostu do Wisły

W niedzielę po południu z III-go mostu na Wiśle usiłowała skoczyć do Wisły 25-letnia Zofja Berak, robotnica. Gdy Berak była już na poręczy, została przez przechodniów wstrzymana. W śledztwie zeznała desperatka, że jest bez zajęcia od kilku tygodni i cierpi głód. Nieszczęśliwą ofiarę bezrobocia oddano do schroniska Albertynek przy ul. Krakowskiej.

Wyrodna matka skazana na śmierć

Wrzuciła ona do studni swoje 6-tygodniowe dziecko

Wczoraj stawała przed sądem przysięgłych w Krakowie 20-letnia Stanisława Gorzkiewicz, oskarżona o zbrodnię morderstwa. **Gorzkiewiczówna dnia 19 sierpnia br. w Bochni wrzuciła do studni swoją 6-tygodniową nieślubną córkę Helenę, wskutek czego niemowlę poniosło śmierć.**

WYRODNA MATKA

tak w śledztwie, jak i na wczorajszej rozprawie przyznała się do zbrodni, podając jako powód ustawiczne zatargi z matką swoją na tle urodzenia się nieślubnego dziecka.

Świadkowie zeznali obciążająco dla oskarżonej. Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wydał wyrok, mocą którego

GORZKIEWICZÓWNA SKAZANA ZOSTAŁA NA KARĘ ŚMIERCI

Trybunał po ogłoszeniu wyroku odbył naradę z prokuratorem w sprawie przedstawienia oskarżonej do łaski prezydenta Rzeczypospolitej.

Przewodniczył prezes sądu Pelc, wotował sso. Droździkowski i sso. dr. Lizak, oskarżał prokurator Michałowski, bronił adw. dr. Bannet.

O ochronę Krakowa od powodzi

Roboty ustały z powodu braku kredytów

Wielka powódź, jaka nawiedziła Kraków w roku 1903 i wyrządziła olbrzymie szkody w mieście, pobudziła ówczesną Radę miejską do stanowczego wystąpienia wobec władz centralnych b. rządu zaborczego o podjęcie regulacji Wisły i jej dopływów pod Krakowem i wykonanie potrzebnych budowli ochronnych. Sprawa spotkała się z wielkiem zrozumieniem i poparcie tak kompetentnych władz krajowych jakoteż władz centralnych i raźno odbiła się w pracach przygotowawczych tj. w studjach hydrotechnicznych i projektowych. Rada miejska krakowska i ówczesny Zarząd miasta zorganizował Biuro wodne, które bacząc na interesa miasta, dało swojemi przeprowadzonemi studjami podkład całemu stanowisku Rady m. wobec tej doniosłej dla rozwoju miasta inwestycji asanizacyjnej. Przyszła w pomoc sprawa ustawa o kanałach spławnych, w szczególności część kanału Dunaj—Odra—Wisła na przestrzeni Samborek—Kraków. **Decyzja o skanalizowaniu Wisły na przestrzeni Ludwinów-Zabłocie oddała roboty na tej przestrzeni Wisły w ręce dyrekcji dróg wodnych przy austr. min. handlu. Kraków otrzymał osobną ekspozyturę dyr. dróg wodnych, która wraz z robotami około kanalizacji Wisły** miała wykonać i budowle przeciw powodziowe. Budowę wałów ochronnych w dole Wisły poniżej Grzegórzek objął b. Wydział krajowy. Górna część Wisły między Ludwinowem wzgl. Schönbergami i klasztorem PP. Norbertanek, Rudawa i Wilga przypadły depart. wodnemu przy b. Namiestnictwie we Lwowie.

Od roku 1915 stale odbywały się w magistracie krak. konferencje delegatów interesowanych władz centralnych, krajowych i gminy m. Krakowa celem wspólnego omawiania kwestyj łączących się z inwestycjami odnośnie do ochrony miasta od powodzi. Tych konferencyj odbyło się do upadku Austrji 5 — ostatnia 15 i 16 lutego 1917.

Z chwilą powstania Rzeczypospolitej polskiej roboty nie ustawały, nawet odbyła się w dalszym ciągu konferencja ministerjalna w dniach 3 i 4-go marca 1919 w magistracie krak., która ustaliła kredyty na najpotrzebniejsze roboty.

W dniu 3 października 1920 gmina m. Krakowa skorzystała z pobytu ówczesnego ministra robót publ. śp. Narutowicza i złożyła na jego ręce memorjał, w którym poruszono wszystkie sprawy inwestycyjno-asanizacyjne, które b. rząd austr. na terytorjum miasta z mocy ustaw i rozporządzeń rozpoczął, a które **mimo upływu 14 lat i mimo już olbrzymich wkładów do dziś nie działają i nie przynoszą spodziewanych korzyści miastu. Starania Zarządu miasta w następnych latach 1921, 1922, 1923 i 1924 czy to w rządzie centr., czy to powtarzane wobec przyjeżdżających do Krakowa ministrów nie odniosły pożądanego skutku, kredyty bowiem udzielano miejscowym władzom były zawsze za szczupłe, by roboty mogły być raźniej prowadzone i ukończone.**

Rozbiórka starego mostu na Wiśle

Trudność w rozbieraniu mostu stanowią kable telegraficzne, umieszczone w żelaznych skrzyniach

Przed kilku dniami zarząd drogowy przystąpił do rozbiórki starego mostu podgórskiego na Wiśle, zamkniętego od szeregu miesięcy dla wszelkiej komunikacji. Rozbiórkę rozpoczęto od strony podgórskiej, przyczem najpierw usuwa się zniszczoną nawierzchnię i żelazne poręcze. Trudność pewną stanowi fakt, **że do mostu uczepione są kablowe przewody telegraficzne,** łączące Kraków z częścią Małopolski po prawej stronie Wisły. Kable są umieszczone w olbrzymich skrzyniach wagi kilkudziesięciu cetnarów, wobec czego będą musiały być podparte specjalnemi belkami. **Z końcem bieżącego miesiąca oczekiwać należy przystąpienia do budowy kładki, łączącej oba brzegi.**

—0∞0—

RZUCIŁA SIĘ Z OKNA I. PIĘTRA W ARESZTACH POLICYJNYCH. Wczoraj rano przytrzymał posterunkowy policji za włóczęgostwo niejaką Wiktorję Kaczmierczykównę lat 19 i doprowadził ją na IV komisarjat policji. Aresztowana, korzystając z braku dozoru rzuciła się z okna I. piętra na bruk i doznała złamania lewej ręki. Desperatką zajęło się pogotowie ratunkowe.

NOŻOWNICY GRASUJĄ. Aresztowano Stanisława Celera lat 17 i Stanisława Sarnę lat 21, którzy przechodząc dnia 3 bm. popołudniu ulicą Kościuszki poranili nożem Michała Dudzickiego i Michała Piwowarczyka. Dudzickiego przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala, zaś Piwowarczyka po zaopatrzeniu pozostawiło opiece domowej.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU BAGATELA. Farsa Engla i Horsta „Krzyk za dzieckiem" z pp. Wernicz, Stępowską, Zbuckim, Dąbrowską, Belcerzakiem, Berskim, Gorajską, Kostrzewskim, Henlowskim i i. grana będzie przez cały tydzień, do piątku 9 bm. włącznie.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Teatr miejski zyskał w wybornej krotochwili francuskiej „Codziennie o piątej" wielką atrakcję, która niechybnie przez szereg wieczorów ściągać będzie licznych widzów. „Codziennie o piątej" zajmuje repertuar wszystkich dni tygodnia do piątku włącznie. W sobotę niegrany od lat „Hamlet" Szekspira", a jednocześnie pierwszy występ p. Wojciecha Brydzińskiego, pozyskanego na ten sezon dla teatru krakowskiego. Ofelją będzie p. Jaroszewska, królem p. Bracki, powracający na scenę krakowską. Na niedzielnem popołudniowem przedstawieniu „Obrony Częstochowy" zamknięto kasę przed rozpoczęciem widowiska. Popularny ten utwór grany będze także w najbliższą niedzielę po południu.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś, jutro i pojutrze operetka Jaschy'ego „Rewanż" w premjerowej obsadzie ról z Czernekówną, Halmirską, Pilarskim, Romaniszynem i Orlińskim na czele oraz baletem z Popielewską i Piotrowskim.

KONCERT VASY PRIHODY W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 11 bm. w Starym Teatrze. Prihoda zainauguruje w Krakowie cykl abonamentowych koncertów mistrzowskich. Zgłoszenia po abonament przyjmuje sekretarjat biura koncertowego (ul. Dunajewskiego 2 II. p. między godz. 5—8.

ALEKSANDER WERTYŃSKI, piosenkarz i autor piosenek Pierrota, wystąpi tylko jeden raz we czwartek 8 bm. w Starym Teatrze i wykona własne utwory. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

— ooo —

Z Polski

PRZED PRZYJAZDEM PARLAMENTARZYSTÓW FRANCUSKICH. W ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się konferencja przedstawicieli sfer rządowych, parlamentarnych, oświatowych i gospodarczych w sprawie przyjęcia wycieczki parlamentarzystów francuskich.

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W WARSZAWIE. W sobotę późnym wieczorem zostały przeprowadzone aresztowania wśród komunistów. Aresztowania te stoją w związku z niedawno zlikwidowaną grupą agitatorów komunistycznych działających na terenie Polski z ramienia „Mopne" (międzynarodowej organizacji pomocy ofiarom rewolucji). Na podstawie dłuższej obserwacji policja polityczna ujęła na ulicy Ordynackiej kilku podejrzanych ludzi, z materjałami obciążającemi. Byli to: Zygmunt Trawiński, Celina Wieklińska i Necha Pinal, oddawna już notowani działacze komunistyczni. Z materjałów odebranych aresztowanym uwypukliły się dokumenty, stwierdzające przygotowanie akcji antypolskiej na terenie zagranicznym. Aresztowano jeszcze w związku z tą aferą Abrahama Szmulewicza posiadającego klucz szyfrowy partji.

DWAJ CHŁOPCY ZABICI PRZEZ PRĄD ELEKTRYCZNY. W sobotę o godz. 7 wiecz. na ulicy Kolejowej w Warszawie bawiło się dwóch chłopców: 16-letni Ryszard Nowakowski i 15-letni Stefan Prokop. Chłopcy, trzymając się za ręce, puszczali w górę latawiec, umocowany na drucie. Drut dotknął się przewodu elektrycznego o napięciu 5000 wolt, prąd przeszedł przez drut, zabijając obu chłopców.

NADUŻYCIA W FUNDUSZU BEZROBOCIA W INOWROCŁAWIU. Kierownictwo obwodowego funduszu bezrobocia w Inowrocławiu spoczywało w rękach przywódców NPR. Przewodniczącym zarządu obwodowego funduszu bezrobocia był p. Jędrzejczak, a kierownikiem biura p. Plichczyński. Jeden z tych panów jest ławnikiem, a drugi był kandydatem na posła, obaj z ramienia NPR. Czy fundusz bezrobocia dobrze wyszedł na rządach tych filarów enpeerowskich, wątpić należy, ale że panom tym dobrze się działo, gdy mieli w swom rozporządzeniu pieniądze przeznaczone dla bezrobotnych, to nie ulega wątpliwości, gdyż, jak się obecnie okazało, popełnili oni szereg nader poważnych defraudacyj na szkodę funduszu bezrobocia. Główny zarząd funduszu bezrobocia po wykryciu tych nadużyć zawiesił w urzędowaniu Jędrzejczaka i Plichczyńskiego, a sprawę skierował do prokuratora.

TELEFON Z GALICYJSKICH MIEJSC KAPIELOWYCH DO WIEDNIA. Z dniem 1 października wprowadzono służbę telefoniczną między Krynicą, Szczawnicą, Krościenkiem nad Dunajcem, Nowym Targiem, Rabką i Chabówką z jednej strony, a Wiedniem z drugiej strony. Opłata za trzyminutową jednostkę rozmowy zwykłej w pierwszych pięciu relacjach wynosi po 3 franki 80 cent. w ostatniej relacji 3 franki 50 cent.

KONWENCJA LOTNICZA POLSKO-SZWEDZKA. We czwartek 1 października została podpisana w Sztokholmie konwencja lotnicza polsko-szwedzka. Ze strony polskiej konwencje podpisał poseł w Sztokholmie Wysocki oraz radca ministerjalny Kurzeniecki, ze strony szwedzkiej minister spraw zagranicznych Unden. Konwencja ma na celu uregulowanie stosunków lotniczych pomiędzy obu państwami.

Z zagranicy

CHOROBA HERRIOTA. „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Paryża: Herriot zachorował na zapalenie płuc.

ZAGRANICA TANIEJE. Wskaźnik kosztów utrzymania w Danji we wrześniu spadł o 11 punktów i wynosi obecnie 163. Wskaźnik kosztów utrzymania w Szwecji obniżył się w ostatnim kwartale o 1 punkt i wynosi 175 punktów. Obecnie koszta utrzymania są tylko o 75 procent wyższe od kosztów w sierpniu. 1914 r.

WYBUCH NA OKRĘCIE. „Le Quotidien" donosi z Hamburga, że na pokładzie statku japońskiego „Jusuku-maru" nastąpiła eksplozja, która spowodowała śmierć 17 osób oraz całkowite zniszczenie statku.

KATASTROFY OKRĘTOWE. W Marsylji zatonęła łódź pasażerska, wioząca 20 osób, przyczem dwie osoby zatonęły, a trzy zaginęły.

Parowiec „Atalla", kursujący na linji St. Male-Grazville, wpadł przedwczoraj w nocy wśród gęstej mgły na skały podwodne w okolicy Jersey. Z pośród 15 ludzi załogi zdołało się uratować w łodzi motorowej 7 ludzi, pozostałych 8 zaginęło.

KATASTROFA KOLEJOWA. „Tagblatt" donosi z Paryża: Pociąg pośpieszny Paryż—Praga wykoleił się 4 bm. w Alzacji w oddaleniu 30 klm. od Strasburga. Lokomotywa pociągu jakoteż kilka ostatnich wagonów zniszczone są zupełnie. Dwóch funkcjonarjuszów kolejowych zostało zabitych, maszynista prowadzący lokomotywę został aresztowany.

— ooo —

— ooo —

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Codziennie o piątej".
Środa: „Codziennie o piątej".
Czwartek popołudniu: „Sułkowski" (VI. szkolne), wiecz.: „Codziennie o piątej".

TEATR BAGATELA

Wtorek: „Krzyk za dzieckiem".
Środa: „Krzyk za dzieckiem".
Czwartek: „Krzyk za dzieckiem".

OPERETKA NOWOŚCI

Wtorek: „Rewanż".
Środa: „Rewanż".

KINOTEATRY

Nowości. Paryż — stolica grzechu i pokusy, dramat w 9 aktach.
Promień: „Klejnot Maharadży".
Reduta: „Biały tygrys", dramat w 8 aktach. Ponadto komedja.
Sztuka: „Skandal". Ponadto „Gdzie djabeł nie może, tam adwokata poślę".
Uciecha: O czem marzą kobiety, dramat w 6 aktach.
Wanda: Pod biczem despoty".
Warszawa: „Dzwonnik z Notre Dame".

Czas odnowić przedpłatę

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 6 października.

WYROK W ROZPRAWIE STAROSTY OLKUSKIEGO PRZECIW B. POSŁOWI STAPIŃSKIEMU

Wyrok zapadł o godzinie 4 nad ranem

W niedzielę **o godzinie 4 nad ranem** zapadł wyrok w głośnym procesie prasowym przeciw b. posłowi Stapińskiemu, oskarżonemu o obrazę czci popełnioną drukiem na staroście olkuskim Stamirowskim i adwokatach tamtejszych Mianowskim i Jasińskim. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli wszystkie zadane im pytania, a to 7 głosami co do obrazy czci Stamirowskiego, zaś 12 głosami co do obrazy obu adwokatów. Wobec tego **trybunał wydał wyrok uwalniający Stapińskiego od winy i kary.** Rozprawie, która trwała 5 dni, przewodniczył sso. dr. Hubaczek, wotowali sso. Sośnicki i sso. Warchałowski, bronił adw. dr. N. Oberländer, oskarżycieli prywatnych zastępował adw. dr. Rozmarynowicz.

SKAZANIE SZPIEGA NA 2 LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA

Przed trybunałem orzekającym w krakowskim sądzie okręgowym karnym odbyła się wczoraj tajna rozprawa o zbrodnię szpiegostwa, przeciw Mirosławowi Vattay'owi. Oskarżony działał na gruncie krakowskim na rzecz ościennego państwa i tu został w lecie br. aresztowany. **Trybunał zasądził Vattaya na 2 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.**

Przewodniczył sso. dr. Kaczmarski, wotowali sso. dr. Horski i sso. Jaworski, oskarżał prokurator dr. Hubl. Oskarżony nie miał obrońcy.

TELEGRAMY

—o—

CZY BĘDZIE POŻYCZKA ZAGRANICZNA DLA POLSKI?

Warszawa, 5 października. (Tel. wł. „Nap"). Prezes Rady ministrów przyjął dzisiaj lorda Mestona, prezesa zarządu „English Electric Company", prezesa komitetu finansowego Anglji przy Lidze narodów i b. ministra dla Indyj oraz p. Ewarysta Zever, dyrektora „British Assurance Company". Obydwaj przybyli w charakterze przedstawicieli towarzystwa „Power and Traction", któremu rząd swego czasu udzielił poręki na zaciągnięcie pożyczki zagranicznej oraz kredytu zagranicznego na dostawy angielskie.

P. GRABSKI PODTRZYMUJE UGODĘ Z ŻYDAMI

Warszawa, 5 października. (Tel. wł. „Nap"). — Dzisiaj prezes Rady ministrów przyjął delegację Koła żydowskiego w osobach senatora Truskiera i posłów Rosmarina i Farbsteina. Po wysłuchaniu postulatów przedstawionych przez delegację, premjer oświadczył, **że rząd stoi na gruncie złożonej w swoim czasie deklaracji i uwzględni wszystkie słuszne życzenia ludności żydowskiej.** — W sprawie numerus clausus premjer obiecał porozumieć się z ministrem oświecenia, u którego delegacja Koła żydowskiego ma się również zgłosić.

Przegląd gospodarczy

—o—

BIURO CELNE IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE

Z dniem 5 października oddaje Izba handlowa i przemysłowa dla użytku kół gospodarczych zorganizowane pod fachowem kierownictwem biuro informacyjne i reklamacyjne w sprawach celnych. Zadaniem biura będzie w szczególności udzielanie informacji w sprawach celnych, rewizja kwitów i deklaracji celnych, reklamacje błędów rachunkowych i taryfowania oraz reklamacje z powodu nienależytego wymiaru opłat i należytości celnych. Biuro celne mieście się w gmachu Izby handlowej i przemysłowej, Długa 1, I. p. — Godziny przyjęć od 10 rano do 2 popołudniu.

WIELKIE ZAMÓWIENIA TOWARÓW W ŁODZI

Warszawa, 5 października (tel. wł. „Naprzodu") Donoszą z Łodzi, że bawiący tam w ubiegłym tygodniu przedstawiciele sowieckiej misji handlowej nawiązali kontakt z najpoważniejszemi firmami branży wełnianej w sprawie zakupna towarów dla Rosji sowieckiej. Chodzi podobno o wielkie zamówienia, traktowane tym razem bardzo poważnie.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 5 października. (PAT). Nowy Jork 5'98—6—5'96.

Przed otwarciem Sejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 października.

Na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu ma premjer Grabski wygłosić expose oraz przedłożyć imieniem rządu projekty ustaw sanacyjnych, opracowane przez rząd a zaopinjowane przez tymczasową Radę gospodarczą. W projektach tych jeszcze wczoraj uczyniono **szereg poprawek**.

Zwycięstwo PPS w Poznaniu

Poznań, 5 października (PAT). Dziś ogłoszono następujący wynik niedzielnych wyborów do Rady miejskiej miasta Poznania: Ogółem oddano 70.862 głosy, z czego 282 unieważniono. Lista Koła obywatelskiego i chrześcijańskiej demokracji uzyskała 37.530 głosów, otrzymując 34 mandaty. NPR uzyskała 17.240 głosów 15 mandatów, PPS **uzyskała 9.412 głosów czyli 8 mandatów** (dotąd 4), Związek inwalidów 3308 głosów 2 mandaty, Związek lokatorów 1816 głosów 1 mandat. Poza tem 912 głosów oddano na listę lewicy Związków zawodowych (komunistów) oraz 355 głosów na listę żydowską (bez mandatów).

—ooo—

Pogłoski na tle pobytu Cziczerina w Berlinie

Bajki paryskiego dziennika

Paryż, 5 października (PAT). „Matin" donosi z Berlina, że Cziczerin zaproponował Stresemannowi na wypadek, gdyby konferencja w Locarno nie przyniosła Niemcom pomyślnych rezultatów, rozszerzenie ram traktatu w Rapallo. Chodzi tu, zdaniem dziennika, o **zawarcie sojuszu wojskowego, który objąłby w razie potrzeby również Polskę**, a może nawet i Włochy. Dalej podaje „Matin", że niektórzy wielcy przemysłowcy niemieccy do tego projektu odnoszą się przychylnie, natomiast przywódcy polityczni i wojskowi są mu przeciwni.

ROSJA NIEZADOWOLONA Z NIEMIEC

Berlin, 5 października (PAT). Według doniesień pism, podczas przyjęcia w ambasadzie rosyjskiej Cziczerin omawiał ogólne położenie polityczne, przyczem wyraził niezadowolenie Unji sowieckiej ze wstąpienia Niemiec do Ligi narodów, jako też z zawartego układu bezpieczeństwa z mocarstwami zachodniemi. Oświadczył on, że oba te pakty zaznaczyłyby **akcję zwróconą przeciwko Rosji**.

Po klęsce Abd-el-Krima

Tanger, 5 października. (PAT). Zajęcie Aidiru wywołało popłoch wśród zwolenników Abd-el-Krima, którzy uważają, że obecnie partja jest stracona.

Fez, 5 października. (PAT). Wiadomość o zajęciu Aidiru wywołała we wszystkich kołach sensację, która zwiększa się jeszcze wobec pogłoski, że szczepy Djebala zamierzają wraz ze swym szefem wycofać się z walki. Posterunek francuski z Zitouna rozproszył oddziały nieprzyjacielskie które zaatakowały posterunek sąsiedni Darabbes.

PRZYGOTOWANIA FRANCUSKIE

Fez, 5 października. (PAT). Podczas gdy oddziały francuskie na wschodnim odcinku przygotowują się do dalszej poważniejszej akcji, inne ugrupowania dokonywują pomyślnych wypadów miejscowych. W oddziałach nieprzyjacielskich na całym froncie zauważyć się daje znużenie.

SZCZEPY CHCĄ POKOJU

Fez, 5 października. (PAT). W centrum wojska francuskie posunęły się o 4 km. na północ od Bataza. Partyzanci dotarli do Oued-Oulzert, 26 km. na północ od Kiffano. Wiele odłamów szczepu Gueznaia okazuje skłonność do uznania suwerenności francuskiej.

Madryt, 5 października. (PAT). Dzienniki donoszą z Melilli, że wezwani do Aidiru przywódcy Kabylów odmówili Abd-el-Krimowi dostarczenia nowych kontyngentów żołnierza. Daje się zauważyć ruch, zmierzający **do jaknajrychlejszego zawarcia pokoju**.

Początek konferencji w Locarno

Wiedeń, 5 października (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Locarno: W sobotę po południu przybył tu Briand z generalnym sekretarzem urzędu zagranicznego, Berthelotem i swymi współpracownikami. W poniedziałek rano odbyć się ma konferencja Brianda z Chamberlainem. W łonie delegacji francuskiej sądzą, że w poniedziałek oznaczony zostanie termin spotkania się z delegacją niemiecką.

SOWIETY ŚLEDZĄ

Wiedeń, 5 października (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Locarno: Sekretarz poselstwa sowieckiego w Paryżu odjechał do miejscowości Pallanca, aby stamtąd śledzić przebieg konferencji.

WIĘCEJ TAJNYCH NIŻ JAWNYCH OBRAD

Wiedeń, 5 października (PAT). „Wiener Journal" donosi z Locarno: Słychać, że z publicznych posiedzeń konferencji odbędą się tylko **dwa**, a mianowicie posiedzenia inauguracyjne i konferencja końcowa. W międzyczasie odbywać się będą **tajne obrady** między poszczególnymi dyplomatami.

WSTĘPNE FORMALNOŚCI

Locarno, 5 października (PAT). Delegacje przybyły do pałacu sprawiedliwości w następującym porządku: Chamberlain, później Scialoja, Grandi, następnie Briand, Vandervelde, wreszcie delegacja niemiecka. Delegaci zostali powitani w pałacu sprawiedliwości przez burmistrza Locarno, Rusca.

Locarno, 5 października (PAT). Podczas konferencji prasowej, która się odbyła przed otwarciem konferencji, złożył Chamberlain cały szereg ogólnych oświadczeń co do dobrej woli wszystkich uczestników, wyrażając nadzieję, że konferencja ta zakończy się pomyślnie.

140 UCZESTNIKÓW KONFERENCJI

Locarno, 5 października (PAT). Liczba dyplomatów, którzy dotychczas przybyli wraz z ich współpracownikami wynosi 140 osób. Delegacja polska i czechosłowacka dotychczas nie przybyły.

OŚWIADCZENIE DELEGACJI NIEMIECKIEJ

Wiedeń, 5 października (PAT). „Sonntags-Zeitung" donosi z Locarno: Kanclerz Rzeszy Luther i minister spraw zagranicznych Stresemann złożyli wczoraj wobec reprezentantów prasy oświadczenia. Kanclerz Luther podkreślił ważność kwestyj, które zostaną rozwiązane zapewniając, **że delegacja niemiecka uczyni wszystko, aby umożliwić dojście do skutku tego dzieła pokoju**. Stresemann złożył oświadczenie co do swej konferencji z Cziczerinem i podkreślił, że przedmiotem konferencji były **umowy apolityczne**, przyczem poruszono kilka kwestyj układu handlowego, jak również stosunek Niemiec i Rosji do Ligi narodów. Stresemann oświadczył, **że stosunek Niemiec do Rosji sowieckiej pójdzie dalej tąsamą drogą**.

OŚWIADCZENIE CHAMBERLAINA

Locarno, 5 października (PAT). Chamberlain przyjął dziś dziennikarzy zgromadzonych w Locarno. Oświadczył on, że rozmowy prowadzone będą **w tonie przyjacielskim, porozumiewawczym**. Jest to pierwsza konferencja po wojnie, zgromadzająca państwa **na równej stopie**. Dalej zaznaczył minister, że nie będzie oficjalnego sekretarjatu konferencji, jeżeli wogóle zebranie to można nazwać konferencją. Nie będzie też oficjalnych sprawozdań, ani oficjalnego przewodniczącego. To co było w przeszłości, nie powinno zaważyć na przebiegu obrad. Wkońcu Chamberlain wyraził przeświadczenie, że bez zbytniego optymizmu wierzyć można w szczęśliwy **wynik konferencji**. Na pytanie, czy tylko 5 mocarstw weźmie udział w obradach, Chamberlain odpowiedział, **że w miarę rozwoju narad zaproszone zostaną inne państwa**. Bez uwzględnienia tej okoliczności konferencja w każdym razie nie będzie mogła się skończyć.

Otwarcie konferencji

Locarno, 5 października (PAT). Przed udekorowanym flagami i kwiatami gmachem sądu już od wczesnego ranka zbierały się tłumy publiczności, oczekującej otwarcia konferencji. O godz. 11 zaczęły przybywać poszczególne delegacje. W sali posiedzeń zasiadło 20 osób, gdyż każdemu przewodniczącemu towarzyszył 1 lub 2 rzeczoznawców. **Delegacja polska i czechosłowacka były nieobecne.** Posiedzenie otworzył prezydent miasta Locarno Rusca, witając delegatów i dziękując im za wybór Locarno, którego nazwa złączona będzie po wszystkie czasy z dziełem podjętem przez uczestników konferencji. W odpowiedzi Chamberlain podziękował za serdeczne przyjęcie i zaznaczył, że wielką radość sprawiłoby wszystkim delegacjom, gdyby na gościnnej ziemi szwajcarskiej udało mu się **ustalić ostateczny pokój**. Następnie rozpoczęła się dyskusja nad **projektem paktu reńskiego, gdyż różne artykuły projektu tego opracowane przez londyńską konferencję prawników wymagają wyjaśnienia**. Posiedzenie zostało zamknięte na krótko przed godz. 1, następne jutro o godz. 10 rano. W międzyczasie toczyć się będą prywatne rozmowy pomiędzy poszczególnemi delegacjami, a rzeczoznawcy zajmą się badaniem **projektu układu reńskiego**.

WYJAZD MINISTRA SKRZYŃSKIEGO

Warszawa, 5 października (tel. wł. „Naprzodu"). Minister spraw zagranicznych Skrzyński wyjeżdża do Locarno jutro o godzinie 9'10 wieczorem kurjerem paryskim na Berlin. Ministrowi Skrzyńskiemu towarzyszyć będzie sekretarz ministra Kisielnicki. W skład delegacji polskiej na konferencję w Locarno wchodzić będą: minister Skrzyński, dyrektor departamentu politycznego Kajetan Morawski, radca poselstwa polskiego w Berlinie Jackowski, radca poselstwa polskiego w Brukseli Mühlstein, kierownik referatu niemieckiego Lipski i kierownik referatu Ligi narodów Komarnicki oraz sekretarz delegacji polskiej przy Lidze narodów Gwiazdowski.

Przegląd społeczny

FUNDUSZ BEZROBOCIA

Zarząd główny funduszu bezrobocia uchwalił na ostatniem posiedzeniu zwrócić się za pośrednictwem ministra pracy do Rady ministrów o uzupełnienie p. 2 art. 2 uchwały Rady ministrów z dnia 25 marca br. jak następuje: „O ile przed upływem okresu miesięcznego, przewidzianego p. 2 par. 2 uchwały Rady ministrów z 25 marca 1925 r. oraz par. 2 instrukcji ministra pracy z 30 marca 1925 r. bezrobotny robotnik zawiera stosunek najmu pracy, to o czas trwania tego stosunku **przedłuża się okres miesięczny**, w ciągu którego bezrobotny, ubiegając się o zapomogę z funduszów państwowych, winien zgłosić się o zasiłek w PUPP lub jego oddziale. Analogicznie przerwę w biegu wymienionego okresu miesięcznego powodują okoliczności przewidziane w ust. 2 art. 2 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia z dnia 18 lipca 1924 r., a mianowicie czas **spędzony na ćwiczeniach rezerwistów oraz czas choroby.**

Związki i zgromadzenia

RADA ZAWODOWA W KRAKOWIE wzywa wszystkie organizacje zawodowe do urządzania zgromadzeń zawodowych z porządkiem dziennym: „Sytuacja gospodarcza a demonstracja pod hasłem „Wstrzymać podwyżkę czynszów" 18 października" Referentów na powyższe zgromadzenia dostarczy bądź Rada Robotnicza bądź też Rada Zawodowa i tamże po nich zgłaszać się należy.

POSIEDZENIE RADY ZAWODOWEJ W KRAKOWIE odbędzie się we czwartek 8 października o godzinie 7 wiecz. Ze względu na ważność spraw będących na porządku dziennym, wzywa się wszystkich członków Rady Zawodowej, jak również członków komisji kontrolującej o bezwarunkowe i punktualne przybycie. **Zarząd.**

KOMISJA KWATERUNKOWA II. KONGRESU TUR uprasza wszystkich towarzyszów, którzy mogą zakwaterować u siebie delegatów zamiejscowych na kongres TUR w Krakowie 1 i 2 listopada br., aby zgłosili się w Uniwersytecie Ludowym im. A. Mickiewicza, Aleja Krasińskiego 16 (telef. 4441), albo w Radzie robotniczej PPS, ul. Dunajewskiego 5 (telef. 2314).

WYKLUCZENIE ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO. Zawodowy Związek dozorców domowych komunikuje, że na podstawie uchwały sądu polubownego został p. Bugaj zupełnie wykluczony ze Związku dozorców domowych, oraz z zarządów grupy miejscowej i centralnego. Wobec tego Związek ostrzega ogół dozorców domowych przed powierzaniem jakichkolwiek spraw zawodowych p. Bugajowi, za którego działalność nie bierze żadnej odpowiedzialności. W zastępstwie przewodniczącego: **Karol Szumlański**. Sekretarz: **Jedynak.**

Skandaliczne porządki w drukarni złotych polskich

Robotnikom ściągano formalny „podatek na złodzieja“ — Zarząd drukarni broni się przed ciekawością prasy

Śledztwo policyjne prowadzone w państwowych zakładach graficznych, w których dokonano ostatnio licznych kradzieży banknotów postępuje naprzód.

Jak się dowiadujemy defraudacje mniejszych ilości banknotów złotowych zdarzały się niejednokrotnie w oddziale sortowania gotowych i pociętych już banknotów. **Ginęły one w drodze z drukarni i sortowni do skarbca.** Złodziej podbierał z poszczególnych paczek po kilka sztuk banknotów, co przypisywano **złemu liczeniu(!)** w sortowni.

DOMOWY ŚRODEK ZAMIAST ŚLEDZTWA

Po zauważeniu brakujących egzemplarzy przez liczarki w skarbcu, te zgłaszały stwierdzone braki do kierownictwa oddziału. Ten ze swej strony **zamiast podjąć odrazu dochodzenia** schwycił się „domowego środka“ tj. **ściągał funkcjonarjuszom sortowni składki i temi pokrywał braki** a rzecz zostawała w „rodzinie“. Cierpieli oczywiście na tem **otrzymujący głodowe pensje robotnicy**, którym wyciągano w ten sposób **ostatni grosz na pokrycie cudzych malwersacji**, podczas gdy złodziej bezkarnie uprawiał dalej podbieranie „złotego miodu“.

TYSIĄC ZŁOTYCH ZA MILCZENIE

O ile system potrącania braków z głodowych pensyj robotniczych jest daleko posuniętym nadużyciem władzy ze strony dyrekcji drukarni to inna jeszcze sprawa o której donoszą pisma warszawskie jest **poprostu skandalem**.

Oto — powtarzamy za prasą warszawską — zarząd zakładów **wyasygnował 1000 zł. na walkę przeciwko ujawnieniu warunków pracy w zakładach graficznych** w prasie warszawskiej.

W jakiej formie jednak ma być rozpoczęta „walka z jawnością“ przy pomocy tych pieniędzy o tem oficjalnie nic nie powiedziano.

Dowiemy się o tem niewątpliwie niebawem.

W KINOTEATRACH

—o—

KINO UCIECHA: „O czem kobiety marzą“. — Bardzo to pięknie ze strony przemysłu filmowego amerykańskiego, że przypomina nam różne prawdy etyczne, z którymi Europa miała kilka wieków wcześniej do czynienia dlatego jej bardziej spowszedniały. Gdy jednak chodzi o przekonanie kogoś, że takie prawdy są potrzebne trzeba mieć koniecznie dar przekonywania i odpowiednie argumenty. Tych jednak brak firmie nowojorskiej „Foxa“, która jako, że jest młoda posiada dużo dziecięcego zapału ale i dziecięcych upodobań. Nie ulega wątpliwości, że płeć piękna (przynajmniej na ekranie) za wiele namiętnych pragnień zogniskowuje na stroju a pożądanie klejnotów przekreśla nieraz etyczne a bodaj estetyczne względy, ale nie ulega również wątpliwości, że żadna piękna Krakowianka po oglądnięciu filmu Foxa ani tego pożądania się nie wyzbędzie ani już posiadanych klejnotów na akcje nie zamieni.

Konflikt dramatu jest aż nazbyt błachy a środki te, które właśnie mogłyby być dramatycznie ciekawe, jak zmiana imitacji pereł na prawdziwe lub przestawienie numerów kabin, zupełnie nie wyzyskane. Za dużo natomiast energji włożono w beznadziejnie naiwną wstawkę dziejącą się w głębiach morskich u dziadzia Neptuna, który taksamo dobrze mógłby być św. Mikołajem z piernika. Muszle z papieru, syreny ogoniaste z dżetu, trytony w majtkach kąpielowych no i balet, ta łysa kobyła, na której jeździ każdy reżyser filmowy gdy ma głowę wypraną z konceptu. Świat fantastyczny jest bezsprzecznie żywiołem kinematografu ale nie można go traktować po kupiecku jako teren eksploatacyjny, lecz oddać mu się całą duszą jak to czynił niegdyś Wegener. Żaden konwencjonalny szablon tutaj nie pomoże.

Z tych względów to o czem kobiety marzą i marzyć chyba zawsze będą, ciekawsze jest w życiu, niż na ekranie, może zresztą gdyby to sprawozdanie pisała piękna „Pani“ marząca właśnie o tem o czem ja nie marzę, napisałaby inaczej.

S. B.

Straszny nałóg

NAWET CZŁONKOWIE AKADEMJI ZŁOWIENI W PALARNI OPJUM

Z Paryża donoszą o wykryciu tam wielkiej palarni opjum przy ulicy de Sevres w lokalu luksusowo urządzonym, a wynajętym przez Chińczyka Nan-Sa-Czanga.

Policja wtargnąwszy niespodziewanie nocną porą do owego lokalu odkryła szereg komnat, urządzonych z rafinowanym przepychem, gdzie w głębokiem uśpieniu leżało przeszło sto osób, w tem **kilku członków akademji, posłów i znanych artystów.** Ludzie ci po większej części byli tak odurzeni, że nie byli w stanie nawet przypomnieć sobie swych nazwisk.

Tej samej jeszcze nocy Chińczyk Nan-Sa-Czang oraz jego pomocnik Christopulos zostali odstawieni do więzienia w Saint Lazare. Prawdopodobnie jednak — dorzuca ów korespondent — nie dojdzie do rozprawy, a to z powodu skandalu, jakiby wywołało wmieszanie tylu znanych nazwisk w tę aferę.

—ooo—

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Krakowie

L. III. 4497 ex 1925.

Ogłoszenie

Okr. Dyrekcja Robót Publicznych w Krakowie **poszukuje do zakupna parceli budowlanej pod budowę nowych gmachów więziennych w Krakowie, o powierzchni najmniej 5 ha, położonej na terenach Wielkiego Krakowa lub w bliskiem sąsiedztwie jego granic.**

Właściciele odpowiednich parcel, zechcą swoje oferty złożyć w dzienniku podawczym Okr. Dyrekcji Robót Publicznych (Krzysztofory I. p.) **najpóźniej do dnia 14 października b. r.**

Do ofert dołączyć należy plan sytuacyjny oferowanej parceli, jej opis, oraz zapodać cenę jednostkową względnie inne szczegółowe warunki sprzedaży.

Za Wojewodę:
Inż. **Dudek.**
Dyrektor Okr. Dyrekcji Robót Publ.

WALNE ZEBRANIE

CZŁONKÓW ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI KRAWIECKIEJ

odbędzie się

dnia 18 października 1925 r. w lokalu Zw. Zawodowych, Dunajewskiego 5, III. p. o godz. 7 wieczór.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie dyrekcji. 1841
2. Likwidacja spółdzielni.
3. Wybór Komisji Likwidacyjnej.

W razie niejawienia się przepisanej statutem ilości członków następne Zebranie z tym samym porządkiem dziennym odbędzie się o godzinę później bez względu na ilość obecnych.

O punktualne przybycie wszystkich członków uprasza

Dyrekcja. Rada Nadzorcza.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).